Frączek

Na oknie w doniczce rósł storczyk. Miał piękne, różowe kwiaty, które zwrócone były w stronę promieni słońca. Kwiatek jak kwiatek, całkiem normalny. Okazało się jednak, że wcale nie. Bowiem w jednym z kwiatów mieszkał mały stworek, który nazywała się Frączek. Na początku nikt nie wiedział, skąd wziął się ten stworek. On sam również nie wiedział jak się znalazł w kwiecie storczyka. Nie mniej jednak podobało mu się jego mieszkanie. Rano krzątał się w swoim domku, przygotowywał poranną herbatkę i śniadanie. Później wyskakiwał z kwiatka i ruszał do kuchni, aby uskubnąć trochę zapasów. Wiedział, że o tej porze w domu zostaje tylko kot Mruczek. Powoli, dotrał do kuchennego stołu. Pozostały tutaj kruszyny po śniadaniu oraz zapomniany płatek kukurydziany. Frączek się bardzo ucieszył, bo już dawno nie jadł takich płatków. Postanowił, że urządzi sobie ucztę. Przyniósł swój malutki talerzyk i kubeczek i postawił je na stole. Usiadł i już miał zabrać się do pałaszowania dużego płatka, gdy pomyślał, że tak smutno jeść samemu. Rozejrzał się dookoła. Kogo może zaprosić na śniadanie? Kotek Mruczek spała w koszyku, ale on był bardzo duży i słyszał cichutkiego głosu Frączka. Wokół kwiatka latała mucha, ale ona była bardzo nieuprzejma, więc Frączek nie chciał jej zapraszać. Za oknem zauważył motylka, ale jak go zaprosić do domu? Na szczęście okno było uchylone. Frączek więc podbiegł do okna i zaczął wymachiwać swoimi łapkami. Na początku motylek nie reagował na dziwne zachowanie Frączak, ale w końcu zdecydowała się przekonać, o co chodzi temu małemu stworkowi. Wleciał przez uchylone okno do środka i usiadł na parapecie.

- Dzień dobry, jestem motylek Zbyszek. Czy coś się stało, że tak machałeś swoimi łapkami?

- Przepraszam, że cię wystraszyłem. Bardzo chciałem zaprosić cię na śniadanie. Czy zgodzisz się mi towarzyszyć? – zapytał Frączek.

Motylek był zaskoczony propozycją Frączka, ale przyjął ją z uśmiechem:

-Dziękuję bardzo za zaproszenie. Z miłą chęcią będę ci towarzyszyć.

Frączek ucieszył się z odpowiedzi swego kompana i rzekł:

- W takim razie zapraszam do stołu. Dzisiaj podano oryginalna potrawę Frączków, czyli rewelacyjne płatki kukurydziane. Bardzo proszę się częstować.

-Dziękuję bardzo, zaraz spróbuję- odpowiedział motylek.

I tak w miłej atmosferze zjedli śniadanie. I Frączek i motylek byli bardzo zadowoleni. Ustalili, że w wolnych chwilach będą razem spędzać czas i dotrzymywać sobie towarzystwa. Bo radość dzielona z innymi jest podwójną radością.

agatka

wydrukowano dnia: 25.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026